

## POTRZEBA POZNANIA BOSKIEJ MĄDROŚCI

Czyż można kochać to, czego się nie zna? Czyż jest możliwym kochać żarliwie to, co zna się tylko niedoskonale? Czyż nie dlatego tak mało kocha się Mądrość Przedwieczną i Wcieloną, umiłowanego Jezusa, że się Jej nie zna lub zna się Ją za mało? Prawie nikt nie zgłębia, jakby należało, z Apostołami pospołu tej niezwyklej wiedzy o Jezusie, która wszak jest najszlachetniejszą, najśodszą, najbardziej użyteczną i najbardziej potrzebną spośród wszystkich nauk i wszelkiej wiedzy niebiańskiej i ziemskiej.

Najpierw, jest to najszlachetniejsza ze wszystkich nauk, ponieważ za przedmiot ma to, co najwznioślejsze, Mądrość Niestworzoną i Wcieloną, która zawiera w sobie całą pełnię Bóstwa i człowieczeństwa, wszystko, co jest wielkiego na Niebie i ziemi, wszelkie stworzenia widzialne i niewidzialne, duchowe i cielesne. Św. Jan Chryzostom mówi, że nasz Pan jest streszczeniem dzieł Boga, skróconą tablicą wszystkich Jego doskonałości oraz doskonałości zawartych w stworzeniach. **Jezus Chrystus, Mądrość Przedwieczna, jest wszystkim, czego należy pragnąć. Pragnijcie Go, szukajcie Go, gdyż jest On tą jedyną i drogocenną perłą, dla kupienia której powinniście bez oporu sprzedać wszystko, co posiadacie.** Podobnie woła św. Hieronim: **Niech się nie chlubi mędrzec swą mądrością, ni siłacz swoją siłą, ani bogacz bogactwami swymi, ale kto się chlubi, niech się chlubi tym, że zna Mnie, nie zaś że zna inne rzeczy.**

Nie ma nic słodsze nad poznanie Boskiej Mądrości. Szczęśliwi ci, którzy jej słuchają; jeszcze szczęśliwsi ci, którzy jej pragną i poszukują; ale najszczęśliwsi ci, co strzegą jej dróg: kosztują w swym sercu tej nieskończonej słodyczy, jaką jest radość i szczęście wiekuistego Ojca i chwała aniołów. Gdybyż tylko wiedziano, jak wielkiej rozkoszy zaznaje dusza, znająca piękno Mądrości i ssąca mleko z piersi Ojcowskiej, wołano by wraz z Oblubieńcem: *Mleko z Twych piersi bardziej słodkie jest niż wyborne wino i wszelkie słodycze stworzeń; zwłaszcza, gdy pozwala Ona usłyszeć duszom, które ją kontemplują, słowa: „**skosztujcie i zobaczcie i upajajcie***

**się moimi wiekuistymi słodyczami; albowiem rozmowa ze Mną nie robi przykrości, a moje towarzystwo nie udrekę przynosi, a tylko wesele i radość”.**

(św. Ludwik Maria Grignon de Montfort)

## Objawienie Mądrości Bożej

***O Mądrości, która wysłaś z ust Najwyższego,***

***Ty obejmujesz Wszechświat od krańca do krańca,***

***i wszystkim rządysz z mocą i słodyczą,***

***przyjdź i naucz nas dróg roztropności***

(Liturgia godzin, Nieszpory 17 grudnia)

Ta wspaniała inwokacja skierowana jest do „Mądrości”, centralnej figury Księgi Przysłów, Księgi Mądrości i Księgi Syracha, które od niej właśnie nazywane są „mądrościowymi” i w których tradycja chrześcijańska upatruje zapowiedzi Chrystusa. W pełni czasów owa Mądrość przybrała ludzką twarz, oblicze Jezusa, który – jak mówi Skład Apostolski – „począł się z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny”. **Paradoks chrześcijaństwa polega właśnie na utożsamianiu Mądrości Bożej**, czyli odwiecznego Logosu, **z człowiekiem, Jezusem z Nazaretu**, i Jego historią. Zatem **Mądrość to Syn Boży**, druga osoba Trójcy Przenajświętszej; to Słowo, które, jak czytamy w Prologu św. Jana, „na początku było u Boga”, wręcz „było Bogiem”, które wraz z Ojcem i Duchem Świętym stworzyło wszystkie rzeczy i które „stało się ciałem”, aby objawić nam Boga, którego nikt nie może zobaczyć. (por. J 1, 2-3. 14. 18).

Odnajdujemy tę Mądrość w cząstkach elementarnych i w wierszach poetów; w kodeksach prawnych i wydarzeniach historycznych; w dziełach sztuki i w wyrażeniach matematycznych. Bez niej nic się nie stało, [z tego], co się stało (por. J 1, 3) i w każdej rzeczywistości stworzonej można dojrzeć jej odblask, oczywiście w różnym stopniu i na różne sposoby. Wszystko to, co pojmuje rozum ludzki, może być pojęte, ponieważ w jakiś sposób i w jakiejś

mierze uczestniczy w stwórczej Mądrości. W tym – w ostatecznym rozrachunku – kryje się również sama możliwość studiowania, prowadzenia badań i naukowego dialogu w każdej dziedzinie wiedzy (Benedykt XVI).

## O poszukiwaniu mądrości

Mądrość, to coś innego niż wiedza nabyta (Augustyn w *De doctrina Christiana*: wiedza = człowiek wykształcony; mądry = zna sens rzeczy; *sapientia* od *sapere* – smakować, nadać sens). Tym samym można być człowiekiem znakomicie wykształconym, będąc jednocześnie życiowym głupcem. Stąd jeszcze nie tak dawno przed człowiekiem mądrym chyliło się czoła. Dokładnie z tego powodu ST tak pochwała poszukiwanie Mądrości: „Ci ją znajdą, którzy jej szukają, uprzędą bowiem tych, co jej pragną. Kto dla niej wstanie o świcie, ten się nie natrudzi, znajdzie ją bowiem siedzącą u drzwi swoich” (Mdr 6, 12-14).

W związku z tym każdy z nas jest zaproszony przez Boga do tego, aby angażować mądrość w nasze życie duchowe! Z tej racji już w starożytnym kościele zanim pouczono katechumena o głównych prawdach wiary, najpierw mówiono mu o tym, że człowiek z Bogiem może współpracować przez mądre moralne życie i w tym miejscu następował wykład Ksiąg Mądrościowych.

Gdy w Kościele Wschodnim diakon lub prezbiter czyta Ewangelię śpiewa na zakończenie: *Oto Mądrość*, to oznacza, iż **Jezusowi można okazywać miłość, nie tylko poprzez dobre i szlachetne serce oraz miłosierne czyny, ale można Go kochać również miłością intelektualną.** I chociaż jak pisał św. Paweł, miłość *przewyższa* wiedzę i dlatego zdolna jest pojąć więcej niż sama myśl, niemniej pozostaje ona miłością Boga-Logosu, przez co kult chrześcijański jest *logike lateria* tzn. kultem zgodnym z odwiecznym Słowem i z naszym rozumem.

W tym kontekście szczególnie przypowieść o *Dziesięciu pannach* jest w ustach odwiecznej Mądrości jedną z delikatniejszych krytyk głupoty jako takiej, ponieważ każde działanie wbrew rozumowi jest sprzeczne z naturą Boga! Stąd słowa krytyki pod adresem ludzkiej głupoty

jakie wybrzmiewają z tej przypowieści należy traktować jako komplement! = Jezus największy krytyk ludzkiej – a więc i mojej – głupoty!

### św. Faustyna o Majestacie Trójcy Świętej

Pod koniec litanii ujrzałam wielką jasność i w niej Boga Ojca. Przed jasnością tą a ziemią ujrzałam Jezusa przybitego do krzyża, i tak, że Bóg, chcąc spojrzeć na ziemię, musiał patrzeć przez rany Jezusa. I zrozumiałam, że dla Jezusa Bóg błogosławi ziemi (Dz. 60).

Kiedy odeszłam od kratki, radość niepojęta zalała duszę moją tak, że usunęłam się na osobne miejsce w ogród, aby się ukryć przed siostrami, a pozwolić sercu na całe wylanie się ku Bogu. Obecność Boża przeniknęła mnie na wskroś i w jednym momencie cała nicość moja zatonała w Bogu i w tym momencie odczułam, czyli odróżniłam we mnie Trzy Osoby Boskie, a spokój miałam w duszy tak wielki, że sama bardzo sobie się dziwiłam – jak można było się niepokoić (Dz. 175).

Trójco Święta, jedyny Boże, niepojęty w wielkości miłosierdzia ku stworzeniom, a szczególnie ku biednym grzesznikom. Okazałeś swoją przepaść miłosierdzia niepojętą i nigdy nie zgłębioną przez żaden rozum, ani ludzki, ani anielski. Nicość i nędza nasza toną w wielkości Twojej; o Dobroci nieskończona, kto Cię godnie uwielbi – czy znajdzie się dusza, która Cię rozumie w miłości? (Dz. 361).

Wtem ujrzałam jasność niedostępną na kształt mieszkania kryształowego, utkanego z fal jasności nieprzystępnej żadnemu stworzeniu ani duchowi. Do tej jasności trzy drzwi – i w tej chwili wszedł Jezus w takiej postaci, jako jest na tym obrazie, do onej jasności – w drzwi drugie, do wnętrza jedności. Jest to Jedność Troista, która jest niepojęta, nieskończoność. Wtem usłyszałam głos: Święto to wyszło z wnętrzości miłosierdzia mojego i jest zatwierdzone w głębokościach zmiłowań moich. Wszelka dusza wierząca i ufająca miłosierdziu mojemu dostąpi go. – Cieszyłam się

niezmiernie dobrocią i wielkością Boga swego (Dz. 420). W pewnej chwili po komunii św. usłyszałam te słowa: Tyś jest nam mieszkaniem. W tej chwili odczułam w duszy obecność Trójcy Świętej – Ojca, Syna i Ducha Świętego, czułam się świątynią Bożą, czuję, że jestem dzieckiem Ojca; nie umiem wytłumaczyć wszystkiego, ale duch to dobrze rozumie. O Dobroci nieskończona, jak bardzo znizasz się do nędznego stworzenia (Dz. 451).

Wieczorem, kiedy byłam w swojej celi, ujrzałam anioła, wykonawcę gniewu Bożego. Był w szacie jasnej, z promiennym obliczem, obłok pod jego stopami, z obłoku wychodziły pioruny i błyskawice do rąk jego, a z ręki jego wychodziły i dopiero dotykały ziemi. Kiedy ujrzałam ten znak gniewu Bożego, który miał dotknąć ziemię, a szczególnie pewne miejsce, którego wymienić nie mogę dla słusznych przyczyn, zaczęłam prosić anioła, aby się wstrzymał chwil kilka, a świat zacznie czynić pokutę. Jednak niczym prośba moja była wobec gniewu Bożego. W tej chwili ujrzałam Trójcę Przenajświętszą. Wielkość majestatu Jej przeniknęła mnie do głębi i nie śmiałam powtórzyć błagania mojego. W tej samej chwili uczułam w duszy swojej moc łaski Jezusa, która mieszka w duszy mojej; kiedy mi przyszła świadomość tej łaski, w tej samej chwili zostałam porwana przed stolicę Bożą. O, jak wielki jest Pan i Bóg nasz i niepojęta jest świętość Jego. Nie będę się kusić opisywać tej wielkości, bo niedługo ujrzymy Go wszyscy, jakim jest (Dz. 474).

O Trójco Święta, Boże wiekuisty, dziękuję Tobie, żeś mi dał poznać wielkość i różnicę stopni chwały, która dzieli dusze. O, jak wielka różnica jest pomiędzy jednym stopniem głębszego poznania Boga. O, gdyby to dusze wiedzieć mogły. O Boże mój, gdybym mogła uzyskać jeden z nich więcej, chętnie bym poniosła wszystkie męki, jakie wycierpieli męczennicy razem (Dz. 605).

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz  
Teksty przygotowała D.B.

<https://www.diecezja.kielce.pl/cichy-przyjaciel>

Kontakt: [cp.cichy.przyjaciel@gmail.com](mailto:cp.cichy.przyjaciel@gmail.com)

**Przeczytaj i podaj dalej**

# Cichy Przyjaciel Nr 181

Bezpłatne pismo katolickie

*Żarliwością rozpałiłem się o chwałę Pana Boga*

## Poznaj Pana!



**Mądrość jest wspaniała i niewiedząca: ci łatwo ją dostrzegą, którzy ją miłują, i ci ją znajdują, którzy jej szukają, uprzedza bowiem tych, co jej pragną, wpierw dając się im poznać. Kto dla niej wstanie o świcie, ten się nie natrudzi, znajdzie ją bowiem siedzącą u drzwi swoich. O niej rozmyślać – to szczyt roztropności, a kto z jej powodu nie śpi, wnet się trosk pozbędzie: sama bowiem obchodzi i szuka tych, co są jej godni, objawia się im łaskawie na drogach i wychodzi naprzeciw wszystkim ich zamysłom (Mdr 6 12- 16).**